

W drodze do beatyfikacji

Słowo na 16 lutego 2021

Tajemnica przebywania ze świętymi nie ogranicza się jedynie do wspomniania ich historii życia i dzieł, których dokonali. To przychodzi nam najłatwiej. Natomiast trzeba dostrzec coś znacznie więcej. Oni ciągle żyją z nami i stanowią integralną część naszej wspólnoty Kościoła. W czasie każdej Mszy Świętej kapłan kończy prefację przypomnieniem, że modlimy się wtedy z „aniołami i świętymi”. W tym wyraża się bogactwo Kościoła, który gromadzi wiernych na ziemi, rozciąga się do naszych braci w czyśćcu i żyje bogactwem świętych, którzy przebywają w niebie, ale są nam także bardzo bliscy. Sam Pan stworzył tę jedność *communio*, więc możemy sobie wzajemnie pomagać.

W poprzednim miesiącu podkreślałem, jak życie w przyjaźni ze świętymi pomaga nam w zachowaniu i pogłębieniu wiary. Dzisiaj spójrzmy nieco dalej. Oto zbliża się Wielki Post, czas łaski, odnowy i pokuty. Jednym z ważnym dzieł chrześcijańskich, które pomagają nam odnowić ducha jest praktykowanie czynów miłości braterskiej. Także na tym polu święci są nam potrzebni. Praktykowanie dzieł miłości bliźniego wymaga bowiem wysiłku naszej woli, intelektualnego rozpoznania prawdziwych potrzeb bliźniego oraz zaangażowania naszych sił fizycznych. U fundamentu tego harmonijnego wysiłku musi być jednak moc Ducha, która rozpala nasze wnętrze. Dzięki niej może rozwijać się prawdziwa miłość, szczególnie tam, gdzie jej potrzeba najbardziej. Ona pomaga porządkować nasze relacje z innymi osobami. Nie potrafimy jednak dokonać tego jedynie naszymi ludzkimi siłami. Aby wyrazić miłość drugiemu człowiekowi potrzebujemy mocy Bożego Ducha, który rozpali nasze wnętrze prawdziwą miłością, która pochodzi od Boga. Ona zapali wolę do podjęcia wysiłku naprawy, oświeci oczy naszej duszy do rozpoznania prawdziwych potrzeb braci oraz usprawni nasze ciało do działania zgodnie z wymogami woli rozpalonej natchnieniem Ducha.

W tym bardzo trudnym dziele pomaga nam wspólnota Kościoła, a przede wszystkim święci, z którymi jesteśmy związani. Oni żyli miłością i byli ogarnięci ogniem Bożego Ducha. Rozwinęli w stopniu heroicznym cnotę miłości. Gdy dziś stają przy nas z tym bogactwem duchowym, potrafią rozpaść nasze serce duchowym ogniem. Wtedy łatwiej wyciągnąć rękę do zgody, bo decyzja rodzi się w sercu napełnionym mocą z wysoka. Również łatwiej dostrzec prawdziwe potrzeby brata czy siostry, a nie te podyktowane modą lub ideologią czy też naszym egoizmem. Dzięki mocy Jego Ducha budujemy jedność w naszym środowisku.

W gronie naszych bliskich świętych przyjaciół chcemy dostrzec także osobę i rolę ks. Jana Marszałka. Przecież on jest przy nas. W ciągu swojego życia i duszpasterzowania tyle razy zachęcał nas mądrze do praktykowania czynów braterskiej miłości. Z okazji zbliżającego się Adwentu mówił w jednym ze swoich kazań o potrzebie praktykowania „dynamicznej religijności”. Oznaczało to religijność, w której ważne są poświęcenie i ofiara nastawiona na miłość bliźniego (Teksty 1). W innym kazaniu podkreśla, że praktykowanie dzieł miłości przyczynia się do naszego mądrego spojrzenia na wszystko co pomaga lub co utrudnia nam naszą drogę do zbawienia. By miłość rozwijać konieczną staje się wstrzeźliwość, która „wprowadza równowagę, opanowuje popędy, które usypiają ducha, (wprowadza) umiar w konsumpcji przez umartwienie i zaparcie się siebie”. Swoją myśl opiera na słowach Pana Jezusa: „*Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!*” (Łk 9,23). Swoją myśl kontynuuje dalej przywołując słowa św.

Pawła: „*Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości*” (Rz 13,13). Oto obraz prawdziwej miłości w nauczaniu naszego ks. Jana (Teksty 5). A dodajmy jeszcze, że praktykowanie miłości bliźniego zakrywa wiele grzechów (por. 1P 4,8), o czym przypomina nam wiele razy liturgia w czasie Wielkiego Postu. Kościół wraz ze świętymi, a więc i z ks. Janem, przynaglają nas do podjęcia tych trudnych dzieł, ale nie zostawiają nas samych (por. DA 8). Oni są z nami i pomagają nam na drodze budowania dobra.

Wracajmy więc do mądrych myśli naszego księdza Prałata, bo jest to wspaniałe bogactwo naszej wspólnoty. Teksty te dzisiaj są łatwo dostępne i na naszych spotkaniach modlitewnych też będziemy do nich powracać.

Postulator
ks. Stanisław Mieszczak SCJ